

Jak podaje agencja MTI, na zaproszenie KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego 5 lutego br. z przyjacielską wizytą do Moskwy wyjechał pierwszy sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Janos Kadar. (PAP)

Komunikat Głównego Urzędu Statystycznego o wykonaniu NPG i rozwoju gospodarki narodowej w 1968 roku

Dokończenie ze str. 1

wyrobów. Do ważniejszych nowych uruchomień przemysłu elektromaszynowego należą: pierwszy zbiornikowiec o nośności 20 tys. DWT, silnik wysokoprężny okrętowy 2,5 tys. KM, samochód osobowy Fiat 125P, półautomat tokarski do toczenia przedmiotów o skomplikowanych formach, wieloczynnościowa maszyna do szycia, zamrażarka 100 l dla gospodarstw wiejskich, odbiornik telewizyjny „Granit” z kineskopem 23-calowym.

Znaczny wzrost produkcji przemysłu chemicznego umożliwił zwiększenie dostaw dla rolnictwa. Uruchomiono produkcję 600 nowych wyrobów i asortymentów: m. in. odzieżników, barwników, środków ochrony roślin, nowych leków, detali samochodowych, opon.

W przemyśle spożywczym przekroczono plany produkcji podstawowych artykułów rynkowych. Produkcja mięsa z uboju była niższa od planowanej wobec zmniejszonego skupu żywca, trzody chlewnej.

ROLNICTWO

Miniony rok był na ogół po myślny dla rolnictwa. Poprawa zaopatrzenia w środki produkcji pozwoliła na uzyskanie wysokich plonów i zbiorów ziół i ziemniaków oraz innych ważniejszych ziemniopłodów. Nastąpił dalszy wzrost pogłowia bydła, przez co można było zwiększyć produkcję mięsa wołowego. Jednak spadek pogłowia trzody chlewnej w czerwcu obniżył skup żywca wieprzowego. Produkcja i skup żywca ogółem były zbliżone do poziomu roku 1967. Szacuje się, że wartość globalnej produkcji rolniczej wzrosła o ok. 4 proc.

Plony czterech zbóż wzrosły do ok. 21 q z hektara, a ziemniaków — do 185 q. Udział powierzchni czterech zbóż objętej kontraktacją wzrósł z 14,3 do 17,1 proc.

Pogłowia bydła osiągnęło w czerwcu 1968 r. 10,9 mln. sztuk, a trzody chlewnej — 13,9 mln. Spis grudniowy wykazał tendencję do dalszego wzrostu pogłowia bydła i odbudowy pogłowia trzody chlewnej.

Rolnictwo zużyło pod ubiegłoroczne zbiory ponad 1,8 mln. t. nawozów mineralnych (w czystym składniku), tj. o blisko 16 proc. więcej. Zużycie nawozów mineralnych na 1 ha użytków rolnych zwiększyło się z 80 do 92,5 kg, a liczba traktorów — o 12,6 proc. do 170,3 tys. Zelektryfikowano 65 tys. zagrod chłopskich i 340 gospodarstw państwowych.

Odsetek zelektryfikowanych zagrod chłopskich zwiększył się z 81 do 83,3 proc. (w czerwcu 1968 r.). Na powierzchni 113,8 tys. ha gruntów ornych wykonano nowe melioracje. Zmeliorowano także 52 tys. ha użytków zielonych. Zagospodarowaniem pomelioracyjnym objęto 134 tys. ha łąk i pastwisk. Indywidualnym gospodarstwom rolnym, spółdzielniom produkcyjnym oraz kółkom i zrzeszeniom rolniczym udzielono kredytów krótkoterminowych w wysokości 16 mld zł (wzrost o 4,3 proc.), i kredytów średnio i długoterminowych w wysokości 6,8 mld. zł (wzrost o 3,7 proc.). Zwiększyły się dostawy materiałów budowlanych na zaopatrzenie rynku wiejskiego: cementu o 5 proc., wapna budowlanego o 2,8 proc., cegły o 5,7 proc.

Liczba kółek rolniczych wyniosła 34,8 tys. — obejmowały one swą działalnością ponad 87 proc. ogólnej liczby sołectw.

INWESTYCJE, KAPITAŁNE REMONTY I BUDOWNICTWO

Według wstępnych danych nakłady inwestycyjne w gospodarce społecznej prze-

Dziśniesz serwis Informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 6 II 1968 Nr 31 (7766)

kroczyły 160 mld zł (wzrost o 8,1 proc.). Zakończenia planowe w tym zakresie wykonano w 101,6 proc. Nakłady na kapitalne remonty w gospodarce społecznej wyniosły 37,4 mld zł, a na kapitalne remonty budynków mieszkalnych rad narodowych — 3,6 mld zł (o 2,8 proc. więcej).

Oddano do użytku wiele ważnych dla gospodarki narodowej inwestycji: turbosopły o łącznej mocy 634 MW, nowe poziomy wydobywcze w kopalniach „Jastrzębie”, „Moszczenica”, „1 Maja”, „Halemba”, „Ziemowit”, „Julian” i „Wieczorek”. Przeprowadzono pełną automatyzację wydobycia węgla kamiennego w kopalni „Jan” w Katowicach. Uruchomiono kopalnie miedzi w Lubinie i Polkowicach wraz z zakładem przeróbki mechanicznej miedzi, wydzielając metalurgiczny i elektrolizacyjny w hucie w Legnicy, kompleks pieca szybowego i rafinerię ołowiu w hucie cynku w Miasteczku Śląskim, walcownie slabing w hucie im. Lenina, dalsze obiekty produkcyjne w zakładach mechanicznych „Ursus” i im. Nowotki w Warszawie, odlewnię żeliwa w Sremie, kuźnię „Ustroń” w Skoczowie, wytwórnię amoniaku i saletry amonowej w zakładach azotowych w Puławach, wytwórnię poliocianu winyli i oktanolu w Oświęcimiu, fabrykę superfosfatu w Tarnobrzegu, urządzenia przetwórcze ropy naftowej w Plocku, przedsiębiorstwo w Zgierzu, zakłady mięsne w Nisku, chłodnie składowe w Szczecinie i Zielonej Górze oraz 10 elewatorów zbożowych. Zelektryfikowano 306 km linii kolejowych, w tym odcinki z Maksymilianowa do Tczewa, z Tunelu do Batowic i z Pilawy do Lublina.

W uspołecznionym budownictwie mieszkaniowym oddano 137,4 tys. mieszkań o łącznej powierzchni użytkowej 5,765 tys. m kw.

W szkolnictwie podstawowym i średnim oddano do użytku 5,7 tys. izb lekcyjnych, a w szpitalach i klinikach — nowe pomieszczenia z 3 tys. łóżek.

Wydajność pracy w budownictwie wzrosła o 5,4 proc., lepsze było także wykorzystanie czasu pracy.

HANDEL ZAGRANICZNY

Obroty wzrosły o 10,7 proc.: eksport — o 13,2 proc., a import — o 8,3 proc. Sprzedażi my za granicę towary wartości 11,441 mln zł dew. (plan wykonano w 107,8 proc.), a kupiliśmy za 11,461 mln zł dew. (plan przekroczone o 4,4 proc.).

Nadwyżka importu nad eksportem wyniosła ponad 20 mln zł dew. Natomiast w obrotach usługowych mieliśmy nadwyżkę wpływów nad wydatkami w wysokości 654 mln zł dew. Nastąpiła poprawa w strukturze eksportu: udział maszyn i urządzeń wzrósł z 36,2 do 37,2 proc., a towarów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego — z 15,4 do 16 proc. przy równoczesnym obniżeniu udziału pozostałych grup towarowych. Zadania eksportowe we wszystkich grupach przekroczone. Plan eksportu maszyn i urządzeń do niektórych krajów nie został jednak w pełni wykonany. Struktura importu nieznacznie się zmieniła: nastąpiło obniżenie udziału maszyn i urządzeń przy wzroście pozostałych grup.

Na wzrost wartości eksportu maszyn i urządzeń o 16,1 proc. wpłynęła głównie zwiększona sprzedaż taboru motoryzacyjnego (o 40 proc.), maszyn budowlanych i drogowych (o 29 proc.), łożysk tocznych (o 27 proc.), obrabiarek do metali (o 28 proc.), statków (o 17 proc.), kompletnych obiektów przemysłowych (o 15 proc.), maszyn włókienniczych (o 14 proc.).

HANDEL WEWNĘTRZNY

Sprzedaż detaliczna towarów w handlu uspołecznionym zwiększyła się o 8,6 proc., osiągając wartość 405 mld zł, zaopatrzenie w artykuły żywnościowe było na ogół dobre, znacznie wzrosły dostawy ryb i przetworów rybnych, tłuszczów zwierzęcych, masła, mleka, serów i cukru. Choć do stawy mięsa i przetworów mięsnych wzrosły o 1,5 proc., występowały pewne niedobory mięsa wieprzowego i niektórych wyrobów wędliniarskich.

Poprawiło się zaopatrzenie w towary niezbędnościowe. Zwiększono dostawy wyrobów gotowych: odzieży, pończoch, dzianin, trykotaży. Asortyment odzieży nie był jednak w pełni dostosowany do potrzeb rynku. Zmniejszyły się dostawy tkanin wełnianych i jedwabnych, zwłaszcza wysokiego gatunku. Nie zlikwidowano niedoborów niektórych asortymentów obuwia skórzanego, a jeszcze bardziej gumowego. Dostawy mebli, mimo wzrostu o 7,4 proc. nie zaspokajały w pełni potrzeb konsumentów. Liczba sklepów uspołecznionych osiągnęła 122,5 tys., a zakładów gastronomicznych — ok. 12,3 tys.

Wartość usług świadczonych ludności przez jednostki uspołecznione przekroczyła 7,7 mld zł, co stanowi wzrost o 12,3 proc. Zadania planu w tym zakresie wykonano w 101,4 proc. Szybciej rozwijały się usługi istotne dla zaspokojenia potrzeb ludności: naprawy zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego (o 36 proc.), motoryzacyjne (o 26 proc.) i radiotelewizyjne (o 18 proc.).

★

Ludność Polski, według szacunków, wyniosła 32,4 mln (w miastach 16,6 mln, na wsi 15,8 mln). Mężczyzn jest 15,7 mln a kobiet — o milion więcej. Przyrost naturalny wynosi 8,7 promile — po 12 latach obniża się, wykazał on obecnie pewną tendencję wzrostu.

Zatrudnienie w gospodarce uspołecznionej przekroczyło 9,2 mln (w przeliczeniu na pełne etaty) i było wyższe o 3,4 proc. Osobowy fundusz płac brutto w gospodarce uspołecznionej wyniósł 258,5 mld zł (wzrost o ok. 19,5 mld zł, czyli o 8,1 proc.). Wyższy niż zakładano w planie wzrost funduszu płac był wynikiem przekroczenia planu produkcji, wzrostu

zatrudnienia i wydajności pracy oraz regulacji płac. Podwyżkami płac objęto blisko 893 tys. pracowników, a ich płace zwiększyły się o ponad 3,2 mld zł w skali rocznej. Przeciętna płaca miesięczna nominalna netto wzrosła o 3,9 proc. Według wstępnych danych wskaźnik kosztów utrzymania wzrósł o ok. 2,4 proc., tak więc przeciętna płaca realna wzrosła o ok. 1,5 proc. Wobec znacznego wzrostu zatrudnienia i zmniejszenia udziału osób pozostających na utrzymaniu, szacuje się, że dochody realne ludności z tytułu płac i świadczeń społecznych wzrosły o ok. 4 proc., w przeliczeniu na 1 osobę.

Wyплаты z tytułu rent i emerytur wzrosły o 22 proc. — do 25,3 mld zł — a przeciętna renta — o ok. 12 proc.

Do szkół podstawowych uczęszcza ponad 5,6 mln uczniów (mniej niż w poprzednim roku szkolnym, zwiększa w klasie pierwszej: 615 tys. wobec 644,5 tys.). W liceach ogólnokształcących uczy się 311 tys. młodzieży, a w szkołach zawodowych wszystkich typów — 1,532 tys. uczniów. W szkołach wyższych studiują 304,6 tys. studentów, tj. o 5,5 proc. więcej. Ponad 80 tys. — prawie o 5 proc. więcej — studentów otrzymuje stypendia, a 81,2 tys. mieszka w akademikach (wzrost o 10 proc.).

Liczba lekarzy wzrosła o 2,1 tys. — do 45,2 tys. Na 10 tys. mieszkańców mamy więc już prawie 14 lekarzy. Szpitale (łącznie z zakładami psychiatrycznymi i sanatoriami przeciwgruźliczymi) dysponowały 224 tys. łóżek.

Łączny nakład książek i broszur osiągnął 117 mln egzemplarzy (wzrost o 7 proc.). Główny nakład gazet i czasopism wzrósł o ok. 5 proc. — do 2,8 mln egzemplarzy. Liczba widzów w teatrach i instytucjach muzycznych wyniosła 18,9 mln, co oznacza wzrost o 1,6 proc. Nadal zmniejsza się — w 1968 r. o 6,3 proc. — liczba widzów w kinach. Zarejestrowano 5,576 tys. radiodbiorników i 3,339 telewizorów (wzrost o 14 proc.).

Po manewrach „Reforger I”

Część oddziałów USA pozostaje w Europie

Manewry wojsk amerykańskich w rejonie poligonu Grafenwoehr w pobliżu granicy z Czechosłowacją, w których uczestniczyło około 20 tys. żołnierzy i oficerów, jak również znaczna liczba wszelkiego rodzaju pojazdów wojskowych, zostały zakończone.

Jednakże „operacje” wojskowe rozpoczęte 6 stycznia br. w celu wypróbowania koncepcji „podwójnego stacjonowania”, która przewiduje szybkie przetrzyty całych brygad armii amerykańskiej „mostem powietrznym” między USA i Niemcami Zachodnimi — są kontynuowane.

Teraz z kolei następuje przetrzyty poszczególnych jednostek armii amerykańskiej, które wylądowały w Niemczech Zachodnich w styczniu, z powrotem do USA na miejsce ich stacjonowania w stanie Kansas. Równocześnie czołgi i inne pojazdy mechaniczne, jak również ciężka broń użyta w czasie manewrów, zostanie z powrotem do składów broni amerykańskiej, rozmieszczonych w różnych rejonach NRF. Jak za komunikowano w dowództwie amerykańskim, operacja powrotu wojsk do Stanów Zjednoczonych rozpocznie się 8 lutego br.

Agencja TASS, powołując się na obserwatorów politycznych pisze, że pierwsze wnioski wyciągnięte z ostatnich manewrów wskazują, że koncepcja „podwójnego stacjonowania”, jest dla generałów amerykańskich jedynie „zapasowym wariantem”. Wielu z nich nadal występuje na rzecz stałego rozmieszczenia wielkich bojowych jednostek armii USA na terenie Europy Zachodniej a przede wszystkim w Niemczech Republice Federalnej.

Tęgo rodzaju rozważania spotykają się z pełnym poparciem po-

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego

Prezydium KC KPCz

Analiza działalności ruchu młodzieżowego

Najważniejszym wydarzeniem politycznym z dnia 4 bm. było posiedzenie Komitetu Wykonawczego Prezydium KC KPCz. Ta najwyższa instancja partyjna Republiki dokonała analizy różnych aspektów działalności ruchu młodzieżowego.

Komitet Wykonawczy postanowił wyniki swojej analizy przedłożyć pod rozprawę Prezydium KC KPCz. Powzięto wiele decyzji, mających na celu zwiększenie wpływu ideologicznego członków partii w ruchu młodzieżowym.

Ogólne zainteresowanie wywołał ten fragment komunikatu o posiedzeniu Komitetu Wykonawczego, który stwierdza, że omówiono aktualne problemy Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej. Komitet Wykonawczy zaзначиł, że towarzystwo to jest ważną organizacją społeczną w ramach frontu narodowego, że jego działalność sprzyja realizacji międzynarodowej polityki KPCz i że jednym z głównych zadań komunistów, biorących udział w pracach tego towarzystwa jest obecnie wytępienie mu takich torów działania, by ułatwić wzajemne zrozumienie i utrwalenie przyjaznych

stosunków między narodami Czechosłowacji i ZSRR. Stwierdzenia te zawarte w komunikacie o posiedzeniu Komitetu Wykonawczego uznano w kołach politycznych Pragi za wyraz coraz bardziej uściślającej się tendencji do normalizowania stosunków przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, jak i z innymi krajami socjalistycznymi. Tendencja ta ujawnia się w nader licznych wymianach delegacji. Obecnie w Związku Radzieckim przebywa delegacja Czechosłowackiego Frontu Narodowego, z E. Erbanem, delegacja KC KPCz z J. Hetteuszem na czele, delegacja Ruchu Obronców Pokoju CSRS oraz kilka innych pomniejszych.

Zwraca się również uwagę, że komunikat o posiedzeniu Komitetu Wykonawczego podkreśla, iż ważne zadania przy padają tygodnikowi „Świat Socjalizmu”, którego popularyzacją i rozpowszechnianiem powinni zajmować się wszyscy członkowie partii.

W dniach 4 i 5 bm., oprócz omówionego wyżej posiedzenia Komitetu Wykonawczego Prezydium KC KPCz, odbyło się kilka innych ważnych narad. Tak więc w dniu 5 bm. toczyły się narady aktywów dowódców oraz pracowników partyjnych czechosłowackiej armii ludowej na temat aktualnych zadań oraz podsumowania dotychczasowych wyników pracy szkoleniowej i politycznej w armii. W zebraniu aktywów uczestniczył prezydent CSRS gen. L. Svoboda, pierwszy sekretarz KC KPCz Aleksander Dubczek, pierwszy sekretarz KC KPS Gustav Husak oraz inne czołowe osobistości partyjne i państwowe. W naradzie bierze udział minister obrony narodowej, gen. Martin Dzur.

Patent na „taaką rybę”

Już niedługo rozpocznie się sezon weekendowych i urlopowych wyjazdów amatorów rybołówstwa. Być może znajdą się wśród nich wędkarze „zmotoryzowani” i to zmotoryzowani nie w powszechnie rozumianym znaczeniu tego słowa. Stanie się to, jeśli znajdzie producent wynalazek gdańskiego amatora rybołówstwa — Wilhelma Keskela, który otrzymał ostatnio patent na elektryczny „holownik” wędkarski.

Urządzenie to nie tylko skutecznie zastępuje popularne spinning, ale jest od niego wiele doskonalsze, przenosi bowiem haczyk z przynętą i spławikiem na odległość 80—100 m, podczas gdy przy użyciu spinninga osiąga się przeciętnie ok. 30 m.

Aparat składa się z pływającego korpusu, w którym umieszczono niewielki, napędzany baterią, silniczek elektryczny ze śrubą. Specjalny układ sprężyn zabezpiecza wyłącznie silniczek po uzyskaniu żądanej odległości. Całą aparaturę można potem z łatwością ściągnąć na brzeg.

Wynalazca wypróbował swój „holownik” do połowów nad brzegami jezior, wyciągając przy tym wyłącznie „taakie ryby...”. (PAP)

Nowa „czystka” w Brazylii

Prezydent Brazylii Artur da Costa e Silva wyznaczył na najbliższy piątek posiedzenie Brazylijskiej Rady Bezpieczeństwa Narodowego, celem omówienia planu nowej „czystki” politycznej wewnątrz kongresu oraz poza nim — podaje wyślanik agencji Reutersa z tymczasowej siedziby rządu brazylijskiego w Petropolis.

Według nieoficjalnych doniesień, zamieszczonych przez zwycięzcę dobrze poinformowany dziennik wieczorny „O Globo”, lista osób, podejrzanych o krytyczne stanowisko wobec obecnego reżimu prezydenta Costa e Silvy zawiera około stu nazwisk. Wśród tych osób znajdują się członkowie rządzącej partii Arena jak i partii opozycyjnych, prawnicy oraz szereg innych urzędników aparatu administracyjnego.

Dotychczas Brazylijska Rada Bezpieczeństwa Narodowego zatwierdziła dwie listy osób, którym odebrano mandaty poselskie a niektórych pozbawiono praw politycznych na przeciąg 10 lat. Listy te zawierały nazwiska 46 deputowanych, 2 senatorów oraz byłego gubernatora stanu Guanabara, Carlosa Lacerdy. (PAP)

Prezydent NRF Henrich Luecke wystartował w środę rano do swej ostatniej podróży oficjalnej w charakterze szefa państwa bońskiego. Udał się on z wizytą oficjalną do trzech krajów afrykańskich, Wybrzeża Kości Słoniowej, Nigru i Czadu. Prezydentowi towarzyszyć ma w jego czternasto-dniowej podróży afrykańskiej minister do spraw współpracy gospodarczej Eppler, który jednakże dopiero w czwartek przylączy się do stolicy prezydenta w stolicy Wybrzeża Kości Słoniowej, w Abidżanie. (PAP)

Grypa atakuje południe kraju

W Poznaniu coraz mniej zachorowań

Coraz wyraźniej zaznacza się nasilenie grypy na południu kraju. W woj. katowickim zachorowało dotychczas prawie 90 tysięcy osób.

W Katowicach zarejestrowano już ponad 10 tys. chorych, w Sosnowcu — 9 tys., a w Będzinie — ponad 3,500 na 40 tys. mieszkańców. W Krakowie przybyło we wtorek prawie 9 tys. nowych chorych. Dotychczas stwierdzono w tym mieście ponad 82 tys. przypadków, z czego w hucie im. Lenina — prawie 9 tys. Zamknięto 90 szkół. Dalszy wzrost zachorowań obserwuje się także we Wrocławiu, gdzie w poniedziałek zgłoszono ponad 11,5 tys. chorych. Główna liczba zachorowań przekroczyła 71,5 tys. Grypa omija natomiast, jak dotychczas, woj. polskie. Jedyny wyjątek stanowi Prudnik, gdzie w poniedziałek i wtorek stwierdzono 800 przypadków i zamknięto 4 szkoły.

Spadek zachorowań zanotowano we wtorek w Warszawie, gdzie liczba nowych chorych wyniosła ok. 18 tys. Mniej przypadków grypy rejestruje się w Poznaniu, gdzie 4 bm. przybyło ok. 5 tys. chorych. Liczba dziennych zachorowań w Łodzi utrzymuje się na poziomie 9,5 tys. W mieście zamkniętych jest 90 szkół. (PAP)

Ostatnie wojaże Luebkego

Prezydent NRF Henrich Luecke wystartował w środę rano do swej ostatniej podróży oficjalnej w charakterze szefa państwa bońskiego. Udał się on z wizytą oficjalną do trzech krajów afrykańskich, Wybrzeża Kości Słoniowej, Nigru i Czadu. Prezydentowi towarzyszyć ma w jego czternasto-dniowej podróży afrykańskiej minister do spraw współpracy gospodarczej Eppler, który jednakże dopiero w czwartek przylączy się do stolicy prezydenta w stolicy Wybrzeża Kości Słoniowej, w Abidżanie. (PAP)

Mieszkania z wielkich płyt

Dotychczasowe osiągnięcia budownictwa mieszkaniowego przy dwu krotnym wzroście ludności miasta w stosunku do okresu międzywojennego nie mają precedensu w historii Poznania.

Stąd to biorąc pod uwagę nowe potrzeby mieszkaniowe, wymianę starych zdekapitalizowanych mieszkań oraz konieczność wyburzeń pod inwestycje (wynoszą one do 1985 r. około 68 tys. izb), w najbliższym dwudziestolecu pojawi się potrzeba budowy około 127 tys. nowych mieszkań o 420 tys. izb.

Realizacja tych założeń do prowadzą do osiągnięcia wskaźnika zagęszczenia na izbę, odpowiadającego większości krajów europejskich. W podanych założeniach nie są ujęte:

a) rozmiary budownictwa indywidualnego ludności, które w okresie 20-lecia mogą objąć około 40 tys. izb,

b) zasoby mieszkaniowe z kapitalnych remontów.

Budownictwo mieszkaniowe miasta koncentrować się będzie głównie na osiedlach: Rataje, Winogrady, Smochowice, Podolany, Junikowo i Naramowice. Zmierzać się będzie również do podniesienia użytkowej wartości mieszkań przez zwiększenie ich wielkości, układu funkcjonalnego, jakości wyposażenia i wykończenia.

Zgodnie z założeniami planowania miejskiego w okresie najbliższego dwudziestolecia, mieszkaniowe budownictwo uprzemysłowione realizowane będzie w 90 proc. jako wielokopłowe i wielkowymiarowe. Jedynie bowiem budownictwo uprzemysłowione może przyczynić się do likwidacji oraz do skrócenia cyklu produkcyjnych i montażowych. Wzrost liczby oddawanych izb — wykonanych metodą uprzemysłowioną — ma wynieść około 60 tys. w latach 1966 — 70, zaś 90 tys. w latach 1975 — 80 oraz 150 tys. izb w latach 1981 — 85.

Wobec znacznego wzrostu planowanych izb w stosunku do poprzedniego planu należy się liczyć ze zwiększeniem za potrzebami na materiały i wzrostem niektórych procesów produkcyjnych nawet o ponad 100 proc. Niewielki wzrost siły roboczej, który planuje się w okresie perspektywicznym wymaga wprowadzenia dalszych usprawnień produkcyjnych i to przez pełną mechanizację produkcji i likwidację pracochłonnych procesów robót wykończeniowych.

W planach resortu budownictwa podejmowane są pró-

by przygotowania produkcji domów przez zakup fabryk domów, jednak nie rozwiąza one od razu, w skali całego kraju wszystkich problemów. Wobec tego istnieje pilna potrzeba wytęczenia własnych kierunków modernizacji, a za tym — powstania własnych systemów prefabrykacji już wypróbowanych w budownictwie.

Nie ulega wątpliwości, że największym placem budowy w Poznaniu jest obecnie osiedle Rataje. Założenia planu zabudowy realizowane są na tym osiedlu metodą budownictwa wielkopłytowego. Technologia produkcji elementów od

Poznań 1985

biega znacznie od poprzednio stosowanej technologii na Osiedlu Świerczewskiego.

Produkcja baterijna wielkich płyt metodą poligonową stanowi pewien przełom w dotychczasowych sposobach produkcji płyt w Poznaniu. Metody te znane są szeroko w Związku Radzieckim i NRD. W Poznaniu powstało wiele nowych problemów teoretycznych i technologicznych dla załóg budowlanych, które przy braku doświadczenia nie mogły być dostatecznie szybko i bez pomocy naukowej rozwiązane. Z pomocą pospieszyła Politechnika Poznańska. Rataje stanowią przykład integracji praktyki z nauką.

Jednakże ten rodzaj produkcji nastrocza wiele problemów technicznych i technologicznych, które wymagają rozwiązania. Można się spodziewać, że praktyki wraz z naukowcami trudności te wkrótce usuną. Nie oznacza to jednak, że na tym skończy się kłopoty z budownictwem mieszkań. Do najważniejszych

Przemysł myśli o młodzieży

W marcu, podczas Wiosennych Targów w Poznaniu zorganizowana będzie w Pałacu Kultury wielka wystawa ubiorów młodzieżowych. Obecnie ona najcenniejsze wzory z bieżącej produkcji, bogatą kolekcję nowych modeli oferowanych na Targach do kontraktacji oraz pewną ilość wzorów „przyszłościowych”, stanowiących zapowiedź tego, co przemysł zamierza produkować. Zademonstrowane zostaną ubiory dla osób pociągających w wieku od 14 do 35 lat, a więc nie tylko dla nastolat-

kwestii, które musi rozpatrywać Prezydium RN Poznania należą liczne sprawy z zakresu urbanistyki, gospodarki terenowej itp.

Wymienię tu parę tylko spraw do załatwienia. Wydaje się m. in. konieczne perspektywiczne wytyczenie i uporządkowanie terenów na obszarze miasta, przydatnych jeszcze do zabudowy ze względu na gruntowych i klimatycznych. Szczególnie ważne są tereny przy arteriach wylotowych i przy granicy miasta.

Istnieje też pilna potrzeba ustalenia wspólnego z Prezydium WRN strefy podmiejskiej miasta. Niewłaściwa zabudowa tej strefy już tylko ze względu na komunikacyjnych może uniemożliwić późniejszy rozwój miasta i jego satelitów. Przykładem tego są wadliwe kierunki rozwoju Warszawy, gdzie osiedla powstałe jako samorządne budownictwo mieszkaniowe ze środków własnych sprawiają trudności rozwojowe miastu. Samorząd nie zagospodarowanie pasa przejściowego pomiędzy wsią i miastem jest współczesnym nurtem posiadającym stały charakter.

Celowe wydaje się już obecnie opracowanie nowych projektów zabudowy urbanistycznej oraz nowych typów budynków m. in. i szkieletowych, uwzględniających przyszłe potrzeby mieszkalne i normatywy mieszkań. Projekt budownictwa prefabrykowanego jako zadanie biur projektowych powinny w założeniach swoich uwzględniać dalsze obniżenie ciężaru budynków głównie w kierunku konstrukcji szkieletowych z wypełnieniem ścianami osłonowymi z lekkich materiałów obecnie i w przyszłości stosowanych.

Tych kilka problemów poświęcono miastu w związku z dyskusją nad perspektywicznym rozwojem Poznania. Może niektóre z nich sięgają daleko wprzód, ale przecież nie budujemy dla siebie, a dla przyszłych pokoleń. Aby więc budować dobrze, trzeba budować z perspektywą i przewidywaniem tego, co będzie potrzebne i aktualne jutro. Bez tego miasto nie może rozwijać się prawidłowo.

Prof. dr inż. ROMAN KOZAK

Pisarskich rozważań

Barwa własnego głosu

Sprawy literatury zyskały w ostatnim okresie aż na zbyt modną, nienajszczęśliwszą przy tym niekiedy sławę. Marginalia bowiem, a nie istota pisarstwa, imponderabilia, a nie wewnętrzna treść stały się podstawą rozgłosu. Rodzi się obawa, by przy jakiejś takiej erupcji roznamienionych podnieć nie wyłączać dzieła z kapielą, by nie zapoznać istoty pisania, wpływu słowa na odbiorcę. Henryk Ears w swojej „Siódmej zasłonie literatury” mówi o pisaniu, że jest krzewieniem, rozlistnianiem słów, więcej, że jest aktem, zwłaszcza, gdy pisarz znajduje barwę własnego głosu.

I o tym chciałbym tu mówić, zatroskany o właściwy sens i istotę aktu pisania, niepokojony, by literatura nasza, zaplątana w chaotyczne kłęby podnieć współczesnego czasu, nie zapoznała barwy własnego głosu.

Pisząc — literatura nasza — myślę, dopowiadam — literaturę polską. Ona, bo nas najżywiej obchodzi, jej głębię orzemy, z jej soków czerpiemy z pokolenia na pokolenie. Czasem zdaje się nas wieść, pomniejszać pozornie horyzonty widzenia, ale to ułuda, to dramat tej tylko części literatury, która, zagubiona, nie umie odnaleźć samej siebie. Szukając obcych natchnień, nie pamięta o niewyczerpanym bogactwie rodzimych złóż. Do europejskości literatury, o czym tak wiele niekiedy się mówi, jedyna droga wiedzie przez coraz pełniejszą, natchnioną artystycznie eksploatację pożytków czerpanych z narodowego podglebia.

Sztukę polską, w tym i jej literaturę, kształtował los polski. Zbigniew Żalusiński mówił niedawno o trwałości tradycji, o zarażeniu historią, o niemożności stawiania jakiegokolwiek cezur w miarach przeszłości. Przejmujemy całe dziedzictwo naszej historii, my, ludzie dzisiejszych złożonych dni, cały bagaż dobrych i złych obciążeń, w jakiś sposób jesteśmy za nie odpowiedzialni, na nas spoczywa obowiązek czerpania z niewygasłych ech przeszłości, tak przestrogi jak i na dziei.

Ta świadomość, mimo zdzierających się niekiedy okresowych omroczeń, obcych swądów i płytkich euforii, obecna jest zawsze w sztuce polskiej, najżywiej czy najbardziej przy tym dostrzegalna właśnie w literaturze. I jeżeli cytowałem trafne słowa Barta o potrzebie odnajdywania przez pisarza barwy własnego głosu, to myślałem o tej polskiej, jakże

doświadczanej przez los, a jakże zarazem drogą nam barwie.

Można się uśmiechać nad tradycją wieszczów, swobodą, tylko dla naszej literatury, znajdującej swoją kontynuację i w Wyspiańskim, w Norwidzie, na niższych lotach tak że w innych. Można wybrzyźdzać się do syta nad Sienkiewiczem i jego pokrzepianiem serc, można przecieć i Żeromskiego kwitować cynicznym wzruszaniem ramion, że zgryzaniem przyjmując do szarpania ran narodowych, by nie zarastały bliznami podłości. Można nad Gajcym, Baczyńskim, innymi z tej spalającej się o fiarnictwie i pisarstwie i bezpośredniego czynu militarnego grupy wznosić cierpiętniczo dłoń, epatując się wizją, że przez narodowe skłonności ku patosowi i heroizmowi straciłmy — być może — nowego Słowackiego. A przecież w tej pokpiwce z tradycji, ze szczytowych osiągnięć jest staranie nie skrywania własna pustka, jest zawiść, żal, że oni mogli, a komuś tam zabrakło tych podnieć najszczytniejszych, najbardziej zapładniających.

Moda na alienację, na frustrację jest modą tych, którzy sami w sobie ponieśli klęskę. Wyobcowani z życia rzeczywistego, w podświadomości zdający wsak sobie z tego sprawy, jałowosć własną próbują zabijać epatowaniem się i epatowaniem innych treściami pozornie nadzwykczymi, a w gruncie jakże banalnymi. Zostaje minieria, w stylu podstarzałego kokoty mizdrzenie do snobów, osłanianie się pozorami drugiego dna, potokami podświadomości pseudopodtekstami. Bo to już nawet nie bunt, z tych buntów zdrowych, które niosą za sobą zaród nowego. To podbijanie pięknej pyleczki własnych tylko wyobrażeń o geniuszu, o zapoznaniu talentu, o niezrozumieniu powszechnym i obojętności.

A jakże blisko, jak bardzo blisko, przewala się pasjonujący jak rzadko, ale może też i trudniejszy niż kiedykolwiek nurt wartki, dookólnego życia. Świat się zmniejsza, czas i przestrzeń zwięzły swe miary, byle polska wieś zaciszna, byle polska wieś spokojna, to tylko pogłosy, echa dawno minionej przeszłości. Nikt nie wie ludzi, w każdej kategorii pojmowania czas obecny jest czasem trudnym. Czasem dramatycznych decyzji, czasem wewnętrznych zmagani, czasem niełatwych wyborów. Każdego one dotykały, nikt nie jest od tego obciążenia współczesnością wolny. Nikt także i z naszej, narodowej, polskiej współczesności.

Czy łatwo jest ludziom znośić napór swojego czasu? Ludzkiem często zmęczonym, ludziom żyjącym w kraju, gdzie nie wszystko jeszcze jest różowe, gdzie wcale dużo ciężej pałuje ciemność, gdzie i deszcz i mży i chuligani i wódka... Na pewno niełatwo. Na pewno istnieją, narasta potrzeba szukania wyjaśnień dla różnorodnych zjawisk, określenia samego siebie. Jest w naszym kraju tradycja odwoływania się w takich sytuacjach również do sztuki, w niej szukania odnowy, podnieć, zachęty, czasem najwzmacniającej siły do wytrwania, do dalszego trudu, kiedy indziej znów najwzmacniającej nieścisłej ludzkiej nadziei. Nie wszystko wokół jest prześwie-

łym barwnym październikowym lasem, nie wszystko rozpachniało czerwcową łąką. A jeżeli z jakichś kręgów reprezentujących tę sztukę, płynnie tęskliwy slogan o pustce, o oderwaniu, o samobiczowaniu wewnętrznym, nie ma za niczego o więzi z własną społecznością? Jeżeli wzamian jest tylko ślepotą w dostrzeganiu wielorakich nurtów, ich bogactwa zachodzącego w najwzkiejszym dniu codziennym, w najskromniejszej rzeczywistości?

Zgoda, istnieje prawo wania weltschmerzów, prawo wyobcowywania się, prawo ekshibicjonistyczne choćby psychoanalizy. Ale nie stwarzamy z tego sztafetu, nie próbujemy przesłaniać takim nadmanym, sztucznie barwionym sztandarem istotnego ducha naszej sztuki, w tym naszej literatury. Bo czy przyjemne to komu czy nie, ona narastała i szczytów sięgała tylko wtedy, gdy najściślej, najbardziej bez pośrednio kojarzyła się z losem narodu.

Daleko mi do patosu, nie trawię go, ale są pewne prawdy, które w niektórych okolicznościach wypowiadać należy.

A taką prawdą jest bujność i bogactwo współczesnego życia. Nawet w jego szarpaninie, w jego ułomnościach, w jakże nowych, zdradających się z dnia na dzień konfliktach. Konfliktach przeżywanych wszakże nie tylko na Parnasach, częściej stokrój sztucznych kapłanów budowanych con amore sobie i sobie podobnym, ale konfliktach dotykających każdego człowieka. Tradycja, ta największa z tradycji mówi o odwoływaniu się wtedy człowieka do sztuki, do literatury. Tam szuka się odpowiedzi na nurtujące dylematy, tam chce się potwierdzenia goręczy własnych zawodów, ale i racji nie kłamanego uśmiechu, małych choćby radości. Nie skrajności, nie samej czerni, czy samego znów różu, ale odbicia prawdy, sensu swojego losu szuka współczesny człowiek w literaturze. Po części znajduje. Ale znajduje czasem i zaprzeczenie swoim pragnieniom. Znajduje niekiedy slogan dretwy i tani o monotoności naszego czasu, o płaskości naszych przeżyć, o samotności współczesnego człowieka.

I wtedy rodzą się w tym szarym, a jakże w końcu ważnym, decydującym dla każdego tworzącym odbiorcy niepokojące pytania, pytania, których wcale nie zdaje się potwierdzać życie. Czy naprawdę ono jest monotonne, sztywna nie do ostatka, bez reszty? Czy tylko przeszłość zaskakuje wielkimi pasjami, wielkim kalem ludzki, szansą ukazania ich w takim właśnie wymiarze, gdy dziś rzadziej musi wyłączać stypizowaną przeciętność? Czyżby dziś nie miały istnieć naprawdę wielkie, szalone pasje, czyżby nie rodziły się i obecnie namiętności ponad przeciętną miarę, miłości mocniejsze nad śmierć i nienawiść, którym człowiek nie raz nie może sprostać? Czy rzeczywiste samotność ma stać się przywilejem i wywyższeniem współczesnego człowieka?

A może odwrotnie, to jakaś część sztuki, literatury zagubiła. Zepoznała barwę własnego głosu?

EUGENIUSZ PAUKSZTA

II tom Czerwiej pancerni i pieł

ŁANUSZ PRZYMANOWSKI

Równocześnie z trzaskiem zamykanych pancernych włazów, z warknięciem silnika, Grigorij skoczył na siodło i z miejsca ruszył w cwał. Za nim pobiegł Szarik, który nie zdążył do czołgu. Gruzini przygity nad końskim karkiem wpadł przez bramę na drogę, z drogi na łąkę, po której beznadziejnie krocili ostrzelwane stado. Pohukując zgonił najbliższą grupkę, strzelając z bata, zmusił krowy do galopu. Szarik popędzał opieszale sztuki chwytając zębami za nogi.

Z melioracyjnego rowu wybiegł Tomasz, chwycił za grzywę pasącego się konia. Swym zdobycznym, ogrodniczym kozikiem rozciął pęta i dosiadłszy wierzchowca na oklep skoczył na pomoc Gruzinowi z drugiego skrzydła.

Stado początkowo rozwichnione i bezwładne zwario się w ruch, galopując dolną wzdłuż rzeki nabrało tempa. Niemcy wystrzelili jeszcze parę min, jeszcze gonili dalekimi seriami. Padło parę sztuk bydła — ciemne plamy na tle młodej zieleni. Załóżnie ryczała powalona na przednie nogi, usiłująca dźwignąć tułów jółwka.

Nieznany kaemista dwukrotnie mierzyl długimi seriami bezpośrednio w Grigorija — pierwsza wyrwała błotniste kepki murawy pod kopytami, obsypała nimi Szarika, druga przegwizdała tuż nad jeźdźcą, przylepionym do końskiego karku.

Rzeczka skręcała, wysoki brzeg osłonił bydło od kul. Z prawej zbliżył się las. Grigorij i Tomasz w galopie wyprzedzili stado, jadąc na czele poczęli hamować bieg okrzykami, strzelaniem z bata.

Z lasu, spomiędzy drzew wyjechało ostrym kłusem trzech

jeźdźców — jeden w przedzie, a dwu po bokach, cofniętych lekko do tyłu.

— Stać! — zawołał pierwszy. — Kto wy? Szarik warknął i widząc zbliżających się nura między krowy. Teraz dopiero Czereszniak i Saakaszili spostrzegli obcych, speszili się nieco, widząc dwa gotowe do strzału automaty skierowane w swą stronę, ale po sekundzie poznali z kim mają do czynienia.

— Pan wachmistrz — ucieszył się Tomasz. — Feliks Kalita — dodał Grigorij. — Skąd wiecie? — kawalerzysta podjechał bliżej. — Poznałem. Zeszłej nocy kolo mostu...

— Wy z tego czołgu? Co tam za strzelanina?

— Napadli na folwark, gdzie były pastuchy od tego stada.

— W białej dzień. Czego szukają? — zastanowił się. — Rozpoznać jar i wyjście na tyły przeciwnika — rozkazał dwóm towarzyszącym mu ułanom, a tamci natychmiast kropnęli się galopem na drugi brzeg rzeczki.

— O naszym czołgu na pewno nie wiedzą — wyjaśnił Grigorij.

— Dobra. Tym razem uciamy ich za kark — stanąwszy w strzemiach odwrócił się w stronę lasu. — Szwadron...

— Ja z wami — zaproponował Grigorij.

— Dobra — odpowiedział wachmistrz i podnosząc głos skończył komendę — ...za mną!

Poruszyli się krzewy na skraju lasu, przepuściły jeźdźców i w kłusie sfornowały szyk oddział ruszył ku rzecze.

Woda była płytka, ledwie sięgnęła koniom po brzuchy. Pierwszy w jasnym brzygach przepłynął się wachmistrz, tuż za nim Saakaszili. Zochęciwszy swego ogiera trzonkiem bata, wysunął się naprzód, lecz zaraz został skarcony, trzepnięty pięcym po cholewie bata.

— Nazad. Przed gospodarza nie leż.

Przed nimi zaczął stromy jar, zwierzęca ścieżka pęła się w górę. Szwadron cwałem wjechał między drzewa, utonął w gęstym poszyciu i po chwili znikł z oczu.



LITERATURA PIĘKNA

Julian Kawalec — „Wezwanie”. LSW, str. 264, zł. 22.
Stefan Otwinowski — „Okoliczności łagodzące”. WL, str. 208, zł. 12.
Zygmunt Kaczkowski — „Anuncjata”. WL, t. I/II, zł. 45.
Joyce Cary — „Mój ulubieniec Charley”. PIW, str. 391, zł. 25.

NAUKA

Leeland R. O'Neal — „Elektroniczne systemy przetwarzania danych” (podrecznik programowy). PWN, str. 344, zł. 48.
Ive Supic — „Wstęp do socjologii muzyki”. PWN, str. 184, zł. 35.

Jerzy Rafia — „Polityka karania przestępstw ściganych na skutek skargi pokrzywdzonego”. WP, str. 128, zł. 16.

„Vox latina” (poradnik metodyczny dla nauczyciela). PZWS, str. 68, zł. 5.

KRYTYKA LITERACKA

„Hemingway w oczach krytyki światowej” (wybory dokonał Leszek Elektorowicz). PIW, str. 337, zł. 50.

Wacław Sadkowski — „Drogi i rozdroża literatury Zachodu”. KŁW, str. 457, zł. 45.

Zofia Makowiecka — „Kronika życia i twórczości Mickiewicza” (październik 1840 — maj 1844). PIW, str. 702, zł. 90.

Andrzej Drawicz — „Literatura radziecka 1917—1967”. PWN, str. 346, zł. 20.

A GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 31 (7766) 6 II 1969

Naj... Naj... Naj...

Dla jednego najważniejsze będą nowe mieszkania inny wysunie na czoło rozwój przemysłu. Jeden oceni, że najtrudniej zapewnić właściwą bazę produkcyjną dla budownictwa, inny zaś — że podwyższyć plony rolnictwa. Ten za najpilniejsze uznaje stworzenie nowych kadr fachowców, tamten — realizację przyjętych wcześniej programów. Oto i mamy te naj...

Zwróciliśmy się do przedstawicieli władz powiatu nowotomyskiego, aby wypowiedzieli się w sprawie dotychczasowego programu wyborczego. W ciągu obecnej czteroletniej kadencji rad spełnili wiele z zawartych w nim wniosków i postulatów. Interesujące: które z obecnych osiągnięć uznają więc za najważniejsze, najtrudniejsze? Które z kolei problemy stają się najpilniejsze i należałoby je w związku z tym umieścić na poczesnym miejscu w nowym programie wyborczym?

Mamy więc poniżej spojrzenia na ten sam program wyborczy. Czy będą się pokrywać czy muszą się pokrywać — ich wnioski? Oto okazja do interesującego spojrzenia.

Szukamy szczodrego wujka

Na czym staną nowe domy

Mówi Tomasz Żurek — przewodniczący Prezydium PRN

Mamy w powiecie 6 miasteczek, w każdym mieszka 5000—9000 ludzi. Stanowią oni obecnie 37 procent ludności powiatu. Trzeba tam stworzyć lepsze warunki życia. A więc — przede wszystkim mieszkania. To moim zdaniem jest najważniejszy i zarazem najtrudniejszy problem.

W obecnym programie wyborczym przewidywaliśmy rozwój wyłącznie budownictwa spółdzielczego. Udało nam się to zrealizować: w ciągu czterech lat oddano do użytku w powiecie ogółem 225 spółdzielczych mieszkań. Tak powstały 3 bloki w Grodzisku, do których wprowadziło się już 105 rodzin oraz dalsze 3 — w Nowym Tomyszu, dla 120 rodzin. W trakcie budowy są inne domy spółdzielcze — w Grodzisku, Nowym Tomyszu i Zbąszyniu dla 45 lokatorów w każdym z miast.

Zbudowały też dla swych pracowników: 45 mieszkań — Bukowskie Zakłady Materiałów Budowlanych, 30 mieszkań — Fabryka Suchego Łodu w Opalenicy oraz PGR w Sielinku, Ptaszkowie, Michorzewie i Niepruszewie.

Wygospodarowaliśmy po-

nadto dalszych 39 mieszkań ze starego budownictwa, dzięki remontom i adaptacji. To sporo na cztery lata, ale jeszcze niewiele wobec potrzeb. Tak na przykład z listy 315 rodzin, będących w najtrudniejszych warunkach mieszkaniowych i zakwalifikowanych do przydziału, mogliśmy zrealizować 163 wnioski.

A przecież w powiecie rozwija się rolnictwo i przemysł — potrzeba im nowych kadr. Potrzebuje ich także oświata i służba zdrowia. Trzeba tych ludzi zachęcić do osiedlenia się u nas.

Mogliśmy po części już tego dokonać. Tylko w ubiegłym roku przekazaliśmy np. nauczycielom 36 nowych i 15 odnowionych mieszkań: w Gradowie, Drużyniu, Grońsku, Bielawie, Władysławowie, Posadowie, Koninie, Nądnym, Grodzisku i w Nowym Tomyszu. Jeszcze w tej kadencji oddamy do użytku 5 nowych Dómy Nauczyciela. Kilka mieszkań otrzymali też lekarze, a buduje się dla nich: 4 — w Nowym Tomyszu, 2 — w Opalenicy i 4 — w Grodzisku, gdzie poza programem zmodyfikowaliśmy tamtejszy szpital.

Wobec nieustannych potrzeb mieszkaniowych musimy nadal budować. Najpilniejsze przy tym jest zabezpieczenie właściwego zaplecza dla nowego budownictwa w postaci uzbrojenia terenu — urządzeń komunalnych, których brak w naszych miasteczkach.

Potrzeba nam więc bogatego wujka, który byłby skłonny wspólnie z nami te inwestycje realizować. Takim „wujkiem” powinien być przemysł i inne miejscowe instytucje. Dotychczas Chifa przewiduje budowę ciepłowni i oczyszczalni ścieków — przydatnych również dla miasta, w Grodzisku browar ujmuje w swym planie inwestycyjnym oczyszczalnię i kanalizację, licząc na pomoc także tamtejszej mleczarni. Zakładów Miesnych i Spółdzielni Inwalidów. Ale brak nam „wujka” w Opalenicy i Buku.

Do 1975 roku wyliczono nam przewidywane wydatki na budownictwo mieszkaniowe — 78,5 miliona złotych. Powstana więc nowe domy i... problem: jak zapewnić im wodociąg, kanalizację, światło, gaz? Szukamy wokół siebie wujka ze szczodra reka...

złotówki są w tym najcenniejsze. Co ważne — syją się one nieustannie. Już teraz możemy podać, że dla uczczenia 25-lecia PRL podjęto w powiecie zobowiązania ogólnej wartości 12,5 miliona złotych.

Skoro zatem tak powszechny i nieustanny jest udział ludności w namacalnym kształtowaniu oblicza naszej ziemi, najpilniejszym dla — jak wy to nazywacie Programu Jedności Działania — jest realizowanie wszystkich postulatów społeczeństwa. Teraz, jeszcze przed końcem naszej kadencji i potem, gdy przyjdzie pracować nad nowym programem wyborczym.

Co było najtrudniejsze w naszym programie? Nie był on chyba taki trudny, skoro udało się go prawie w całości wykonać. A przecież zrealizowano wiele innych wniosków, wpływających później z nowych potrzeb i zamówienia społecznego. Były to dodatkowe Domy Nauczyciela, „lekarzówki”, budynki gromadzkich rad, niemal 20 kilometrów ulepszonych dróg, wodociągi w Łagwach, Wojnowicach i Urbanowie, nowe studnie i przystanki PKS, nowy spółdzielczy zakład w Zdroju, piękny dom socjalny POM w Lwówku, w Opalenicy, nowy magazyn WZGS — w Nowym Tomyszu.

Zrobiliśmy więc więcej — my wszyscy, dzięki powszechnemu udziałowi w czynach społecznych, które obliczamy rocznie na sumę 15—20 milionów złotych. Te symboliczne

Jak tam na zagonie?

DOBRA TERAŻNIEJSZOŚĆ — JASNA PERSPEKTYWA

Mówi Stanisław Komorniczak

— I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR

W gospodarce powiatu nowotomyskiego dominuje rolnictwo, ale od pewnego czasu dostrzegamy się stopniowo przeobrażenia strukturalne, np. zatrudnienia, z czego wynika, że zmienia się charakter gospodarki tego powiatu. Temu typowemu dla naszego kraju procesowi towarzyszy w nowotomyskim nieustanny postęp agrokultury i agrotechniki, a zatem i gospodarki rolnej. Takie zresztą zadania wytyczono cztery lata temu w powiatowym programie Frontu Jedności Narodu.

O tych sprawach mówi Stanisław Komorniczak — I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Nowym Tomyszu.

— Muszę zacząć od słów uznania dla naszych rolników, w szerokim pojęciu oraz dla służb i instytucji, które służą rolnictwu. Dzięki ich dobrej, a nawet bardzo dobrej pracy udało się zamierzenia programu FJN dla wsi zrealizować. Na przykład, chcieliśmy mieć w 1969 roku plony buraków cukrowych po 300 kwintali z hektara, a tymczasem uzyskaliśmy je już dwa lata temu, nie mówiąc o tym, że w 1967 roku średnia powiatowa buraków wynosiła 350 kwintali z hektara. Podobnie jest z ziemniakami.

Bardzo pozytywnie oceniamy też wyniki upraw zbożowych. Zamierzaliśmy osiągnąć w 1970 roku 24,5 kwintali z hektara (4 zół), a wiadomo już, że 1968 rok przyniósł plony w wysokości 23,1 kwintali. Pokonała różnica bez mała 1,5 kwintali w ciągu dwóch lat nie po winno nastrożać większych trudności skoro od 1962 roku po dziś dzień dorobiliśmy się wzrostu plonów prawie po 7 kwintali na każdy hektar.

— To istotnie bardzo wiele, zwłaszcza, że ziemie waszego powiatu na znacznej powierzchni charakteryzują się niezwykle niską klasą.

— Mamy całe duże rejon, gdzie dominują uprawy wickliny i grunty pod zalesienie, gdzie plony nigdy nie przekraczają 8 kwintali z hektara.

— A więc osiągnięcie przeciętnej ponad 23 kwintali jest wynikiem bardzo dobrym?

— Jestem przekonany. To oczywiście nie jest jedyny nasz sukces. Notujemy także znaczny wzrost pogłowia bydła sponad 43 tysięcy do przeszło 44 tysięcy. Przybyło nam jedno cieżnie owiec. Pewnie tylko, że w tym roku stado owiec zwiększyło się o 1000. Prawda, nowotomyskie ma niezłe warunki hodowlane, stąd oczekujemy, że najbliższe lata pozwolą na utrzymanie tej tendencji wzrostowej.

Nawet w trzodzie chlewnej, gdzie notujemy pewien spadek pogłowia w stosunku do 1967 roku, plan wytyczony przez program FJN został przekroczony. Sądję, że notowany spadek jest stanem przejściowym, bowiem już obserwujemy poważną odbudowę stada trzody.

Warto w tym miejscu dodać, że znaczna część dostaw trzody pochodzi z gospodarstw do 2 hektarów obszaru, których jest

w naszym powiecie około 50 procent. Mówię o tym, by podkreślić, że w stosunku do tych rolników trzeba zmienić politykę kredytowania i pomocy, na przykład paszowej. Zmienić, to znaczy — poprawić, bo dotychczasowy system nie stwarza bodźców dla rozwoju hodowli w tych gospodarstwach.

Mamy też sporo kłopotów z gruntami Państwowego Funduszu Ziemi. Jest tego prawie 6 tys. ha. Wprawdzie PGR-y i

miejących sprawy gospodarki narodowej.

Nasz rolnik chce przy tym być rolnikiem nowoczesnym. Pamiętam, że jeszcze dwa lata temu tutejsze kółka rolnicze miały 2 kombajny, a nie było z nich komu korzystać. Dziś jest już 10 kombajnów, a wkrótce będzie 14 — i oceniamy, że nie starczy, bo chętnych do kombajnowych żniw jest coraz więcej.

— Jak widać, będzie z czym stać w czasie kampanii wyborczej przed wyborcami. A wobec tego, z czym trzeba wejść do nowego programu, na następną kadencję?

— Spraw do załatwienia jest rzecz jasna wiele, bo jak to w gospodarce: jedno się robi, a już nowe problemy czekają na rozwiązanie. Życie, postęp i zmieniające się potrzeby ludzi wytyczają nowe zadania. Które z nich wejdą do nowego programu, przewidzieć nie mogę.

Moim zdaniem, abyśmy mogli jeszcze lepiej uprawiać nowotomyską rolę trzeba przede wszystkim: doskonaląc usługi produkcyjne i dla ludności; na wet najlepsze nasze GS-y nie mogą już przy posiadanej bazie technicznej zadaniami tym podołać. Trzeba energiczniej przeprowadzać meliorację gruntów, odwadniającą i nawadniającą. Gruntów pod meliorację mamy około 30 tysięcy hektarów i 4 tysiące hektarów łąk. Przy obecnym tempie melioracji jest to zadanie na wiele lat.

Sprawniej musi też przebiegać zaopatrzenie w nawozy mineralne, środki ochrony roślin itp. Lepszego wykorzystania oczekuje kilka zakładów mleczarskich naszego powiatu. Wsi potrzebują również ośrodków kultury z prawdziwego zdarzenia.

Moc milionów i tysięcy

Przemysł — praca i kadry

Mówi Władysław Wichtowski

— wiceprzewodniczący Prezydium PRN

Najtrudniej przyszło nam zrealizować wszystkie najważniejsze zamierzenia inwestycyjne, zwłaszcza w przemyśle, z powodu niedostatecznych możliwości budownictwa. Dlatego nie rozliczamy się z jednego punktu programu wyborczego: budowy zasadniczej szkoły zawodowej branży metalowej z warsztatami, choć wszystko było w planie, łącznie z kosztami inwestycji — 14 milionów złotych. Teraz więc najtrudniej będzie nam skoordynować dalszy rozwój przemysłu z odpowiadającym mu wzrostem kwalifikowanych kadr. A w tej dziedzinie jest to zarazem najpilniejsze.

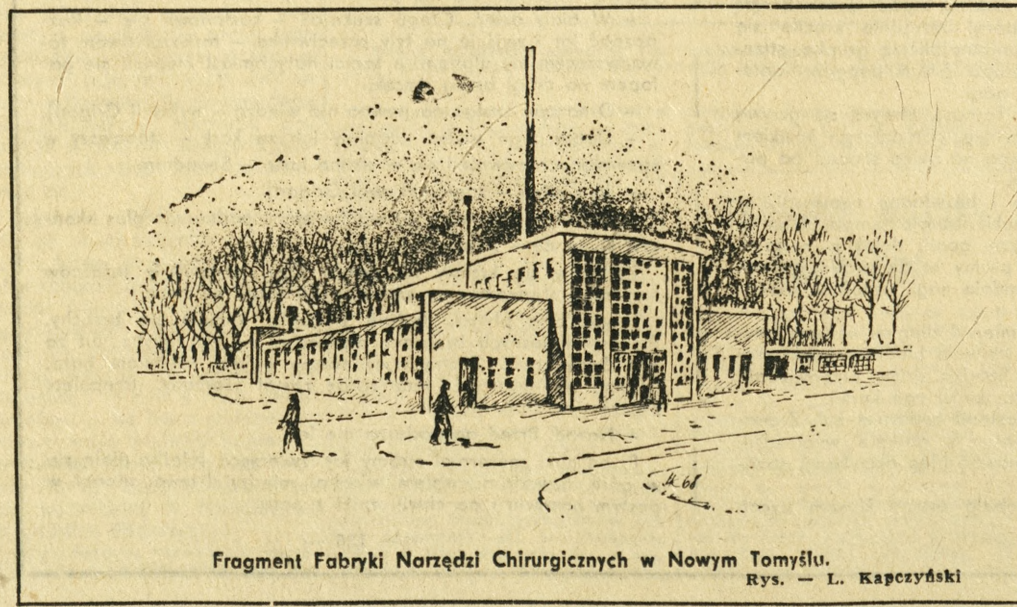
W ciągu najbliższych siedmiu lat czołowy nasz zakład — Chifa, wytwarzający dwie trzecie narzędzi chirurgicz-

nych na eksport, ma pięciokrotnie zwiększyć swą produkcję. W tym samym czasie zatrudnienie wzrośnie tam trzykrotnie. Przyrost produkcji odbywać się więc będzie głównie przez postęp techniczny, który wymaga odpowiednich kadr fachowców. Chcemy też stworzyć dobre warunki dla opaleńskiego oddziału Wielkopolskich Zakładów Mechanizacji Rolnictwa, który miałby zatrudnić do 1975 roku niemal siedmiokrotnie więcej pracowników niż obecnie.

Z bilansu siły roboczej na ten okres wynika, że do 1975 roku wystąpi nadwyżka około 4000 chętnych podjęcia pracy, w większości kobiet. Podołamy tej nadwyżce jeśli rozwiążemy problem mocy produkcyjnej budownictwa dla nowych inwestycji. A warsztat pracy to nasze najważniejsze zadanie na przyszłość.

Dotychczasowe rezultaty pozwalają optymistycznie ocenić taką perspektywę. Założenia obecnego programu wyborczego realizowaliśmy bowiem dość skrupulatnie i konsekwentnie.

Tylko w ciągu 2 lat wydaliśmy na inwestycje w przemyśle 229 milionów złotych. Przy było nam w sumie 2000 nowych miejsc pracy, rozbudowaliśmy w części Chifę, Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Zbąszyniu, Grodziską Spółdzielnię Pracy, oddano do użytku nowe fabryki — Bukowskie Zakłady Materiałów Budowlanych z Tworzyw Sztucznych oraz Fabrykę Suchego Łodu w Opalenicy, rozbudowaliśmy także w Porajnie. Zalegamy jedynie z modernizacją browaru w Grodzisku, która zostanie dokonana w tym roku. Trudne to było zatem, ale wykonalne.



Fragment Fabryki Narzędzi Chirurgicznych w Nowym Tomyszu. Rys. — L. Kapczyński

Stronę opracowali:

ZBIGNIEW MIKA
ZBILUT SEK

4 GŁOS WIELKOPOLSKI A
6 II 1969 Nr 31 (7766)

Koszykarki ŁKS-u grają w Poznaniu

Poznańscy kibice koszykówki znowu będą mieli okazję obejrzeć w najbliższą sobotę i niedzielę kilka atrakcyjnych spotkań. W naszym mieście odbędą się mecze o mistrzostwo I ligi kobiet oraz II ligi mężczyzn.

W sobotę o godz. 19 w sali przy ul. Chwiałkowskiego zespół Lecha będzie miał przeciwnika warszawską Polonię. Oba zespoły reprezentują mniej więcej równy poziom, ale szacujemy, że koszykarki Lecha wykorzystają atut własnej sali i rozstrzygną ten pojedynek na swoją korzyść. Poza tym w sobotę również o godzinie 19 w sali przy ul. Młyńskiej poznańskie AZS grać będzie z ŁKS-em. Przeciwnik Lecha jest tak daleko, że trudno przypuszczać, aby akademiczki mogły wygrać to spotkanie. Na marginesie tych dwóch meczów nasuwa się pytanie: czy naprawdę w dobie telewizji tak trudno porozumieć się co do godzin rozpoczęcia spotkań. Ostateczny sekretariat AZS-u i Lecha są zlokalizowane tak blisko siebie, że nawet w wypadku generalnej awarii sieci telefonicznej można to załatwić na własnych nogach.

Milion kilometrów 23 rekordy świata pilotów z Leszna

Już 10 lat istnieje w Lesznie Centrum Szkolenia Szybawcowego Aeroklubu PRL. W okresie tym pilotów szybowcowych przelecieli blisko milion km i latali przez prawie 45 tys. godzin. Ustanowili oni 23 rekordy świata i 44 rekordy Polski. Pilotów zagranicznych, przebywających w Lesznie, ustanowili również wiele rekordów dla swoich krajów. Na lotnisku pod Leszmem odbyło się 8 szybowcowych mistrzostw Polski, na 13 rozegranych po 1945 roku, oraz 3 międzynarodowe zawody, w tym 2-krotnie mistrzostwa świata. (b)

dalekopisem

O PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW

W rewanżowym meczu 1/8 finału rozgrywek o puchar zdobywców pucharów w koszykówce mężczyzn, praska Slavia pokonała u siebie HKT Helsinki 94:68 (46:36). Później wygrali również pierwszy mecz w Helsinkach 76:74 i zakwalifikowali się do 1/4 finału. Przeciwnikiem tej drużyny w kolejnym pojedynku pucharowym będzie prawdopodobnie warszawska Legia, która wysoko wygrała pierwszy mecz 1/8 finału z belgijskim Royalem IV Anderlecht. (b)

każdego

W meczu hokejowym finału „B” I ligi Naprzód Janów wygrał z Górnikiem Murcki 4:3. W Polsce gościć będą hokeiści zespołu Sibir z Nowosybirska i Francji. Drużyny te wystąpią z okazji 40-lecia Krynkińskiego Towarzystwa Hokejowego. W zespołach radzieckich wystąpią dwaj utalentowani napastnicy Ugłow i Samochwalow. Polski Związek Piłki Ręcznej postanowił utworzyć II ligę, która składać się będzie z dwóch grup po 12 drużyn męskich.

Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie

W drugim dniu mistrzostw Europy w łyżwiarstwie figurowym w Garmisch-Partenkirchen, zakończono jazdę obowiązkową mężczyzn. 17-letni Czechosłowak Ondrej Nepela utrzymał minimalną przewagę nad brązowym medalistą olimpijskim, Francuzem Patrickiem Pera. Zdaniem fachowców, tylko ci dwaj zawodnicy liczą się będą w walce o tytuł mistrza Europy w dzisiejszej jeździe dowolnej.

Reprezentant Polski pozostał wśród 23 sklasyfikowanych zawodników na 18 miejscu.

Po południu rywalizację o tytuł mistrzów kontynentu rozpoczęły pary taneczne. Tradycyjnie najwyższe noty otrzymały wyprzedzające się parę angielską. Już po pierwszym tańcu prowadzenie objęli 4-krotni mistrzowie świata i Europy Diana i Johnnie Bernard Ford przed drugą parą brytyjską Janet Sawbridge — John Lane. Na trzeciej pozycji znaleźli się mistrzowie świata para ZSRR Ludmila Pachomowa — Aleksandr Gorszkow.

Mistrzowie Polski Teresa Weyna i Piotr Bojarski zajęli 14-15 miejsce z najlepszą parą francuską Eliane Vachon — Jean Pierre Noullet. Za Polakami znaleźli się pary austriacka i szwajcarska.

Sensacyjna detronizacja 4-krotnych mistrzów świata i mistrzów Europy, Ludmily Bielousowej i Olega Protopenowa, zakończyła się jazdą dowolną par sportowych.

Nowymi mistrzami Europy zostali nieoczekiwanie moskiewscy studenci 19-letnia Irina Rodnina i 21-letni Aleksiej Ulanow.

Dopiero na trzecim miejscu znaleźli się typowani na zdobywców złotego medalu mistrzowie ZSRR — Tamara Moskwinia i Aleksiej Miszin.

Mistrzowie Polski, Janina Poremska i Piotr Szczępa powtórzyli swój życiowy sukces sprzed dwóch lat, plasując się na 8 miejscu. (b)

Spartakiada Armii Zaprzysiężonych

Srebrny medal dla Polski

Trzeci dzień spartakiady armii zaprzysiężonych rozpoczął się od konkurencji biathlonu — biegu na 20 km z 4-krotnym strzelaniem do tarcz. Konkurencja trwała zaledwie 2 godziny, lecz później przez następne 2 godz. obradowała jury. Chodziło o dyskwalifikację znakomitego zawodnika Rumunii Cimpola, który nie przebiegł przez 2 punkty kontrolne.

Zwycięstwo odnieśli zawodnicy ZSRR: Pużanow, Krakoszwicz i Rzepin, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca i zdobyli złoty medal w klasyfikacji drużynowej.

Gorzej niż można było oczekiwać wypadli nasi reprezentanci. Normalna swą formę wykazał w zasadzie tylko Józef Sobczak, który należał do najlepszych strzelców w konkurencji i zajął 4 miejsce za zawodnikami radzieckimi. Lokaty Łukaszczyka i Sobczaka zdecydowały o tym, że Polacy zdobyli w konkurencji drużynowej brązowy medal za Rumunami, którym przypadł srebrny.

Do jury środowiska biathlonu wpłynęło wiele protestów. Jeden z nich spowodował, że zawodnik rumuński Ilmos, sklasyfikowany uprzednio na 10 pozycji, został przesunięty na dalsze miejsce. Ta sytuacja sprawiła, że drużyna Polski zdobyła w miejsce Rumunii drugą pozycję, NRD — trzecią, a Rumunia dopiero czwartą. Do późnych godzin wieczornych nie ogłoszono oficjalnych wyników.

W śróde rozegrano także pierwszą część kombinacji klasycznej — konkurs skoków. Znakomicie spisał się nasz reprezentant — Józef Daniel Gasienica, który za piękne skoki długości 77, 80 i 73,5 m otrzymał najwyższą notę. Ponieważ Daniel Gasienica jest również niezłym biegaczem, ma wielką szansę wygrania całej kombinacji. Niestety nie sześcioletni w tym konkursie pozostaliśmy naszym zawodnikom. (b)

Karnawał na „Bogdance”

6 bm. o godz. 16 odbędzie się na lodowisku „Bogdanka” przy ul. Północnej bal karnawałowy z lampionami dla członków sekcji łyżwiarstwa TKKF Wagabunda. TKKF Jeżyce oraz RKS San. Organizatorami tej rzadkiej imprezy są: DKKFIT Stare Miasto i TKKF Wagabunda. Wstęp bezpłatny. (x)

SPROSTOWANIE

Wojewódzki Zakład Urzędzeń Pożarniczych Związku OSP w Poznaniu
Z A W I A D A M I A,
że w ogłoszeniu reklamowym Zakładu wydrukowanym w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 4. II. 1969 r. — omyłkowo podano stary numer telefonu 501-82.
Właściwy numer telefonu Zakładu pod którym można uzyskać informacje o usługach jest **590-51**
K388



W „KOZIOŁKACH” SZCZĘŚCIE SPRZYJA WYTRYWAŁYM.

Praca

Potrzebny czeladnik oraz uczeń tapicerski. Zakład Tapicerski, Fredry 3. 41442g

Solidna pomoc domowa do dwóch osób z dzieckiem w Warszawie, p. trzeźba zaraz. Warunki bardzo dobre, samodzielny pokój. Zgłoszenia — Warszawa, ul. Bonifacego 125, lub oferty „Prasa”, Poznań, Grunwaldzka 19 dla K360.

Potrzebna pomoc domowa (dwie osoby). Engla 16 m. 23. 41729g

Potrzebny uczeń lub pomocnik kominarski. Pracek, Ostrow, Krolowej Jadwigi 52. 28593Ostr.

Nauka

Magistrowie. — udzielają lekcji wszystkich przedmiotów. Szmarzewskiego 21 m. 7. 40232g

Zespół doświadczonych pedagogów przygotuje so lidnie uczniom klasy VIII do egzaminów wstępnych. Lampego 6 m. 9. 40782g

Kupno

Pianino mało używane — kupie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 41322gpr.

Sprzedaz

Wózki dziecięce różne modele, wielki wybór — poleca Przyszłość. Poznań, Czerwonej Armii nr 10. 40297g

Samochody

Kupie samochód Syrenko 102-103. Oferty z podaniem ceny kierować „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41383g.

Syrenko 102 sprzedam. — Ul. Kasztanowa 31 m. 6 (Debiec). 41777g

Lozale

Małżeństwo z dzieckiem, poszukuje pokoju — chętnie Łazarz. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40755m.

Pracujący poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41166g.

Poszukuje samodzielnego pokoju z komfortem. Zapłać z góry lub odkupie mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 40666m.

Zamienię mieszkanie trzy pokoje kuchnia 75 m², piece, II ptr., blisko placu Wiosny Ludów, na mniejsze w nowym budynku — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41185m.

Małżeństwo studenckie — członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukują pokoju na Włocławku, najchętniej nieumebłowanego. Możliwość zapłaty za rok z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41217g.

Przyjmę na wspólny pokój, dwóch panów pracujących i najchętniej uczących się. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41220m.

Letniska kulturalnego — pod Poznaniem szukam 2 osoby — kwiecień. Oferty Biuro Ogłoszeń — Gdańsk pod G-16260. K381

Pracujący mgr — członek spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokoju w centrum, lub pobliżu. Wiadomość pod tel. 599-10 od 9-15, lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41107g.

Komfortowe mieszkanie w centrum Szczecina, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41321g.

Małżeństwo bezdzietne — (członkowie spółdzielni), poszukuje pilnie pokoju na okres 2 lat. Bolesław Grzeszkowiak, Luboń 3 — Sienkiewicza 3 m. 1. 41354g

Nieruchomości

Działka 0,25 ha we Wrześni, sprzedam — zamienię na mniejszą w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41109g.

Kupię domek jednorodzinny lub pół bliźniaka, wyłączone. Oferty wraz z ceną kierować „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 41139g.

Sprzedam parcelę budowlaną 1,680 m², może być pod bliźniak w Puszczykowie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 41141g.

„RUCH” — OFERUJE NAJDOGODNIEJSZĄ FORMĘ REGULOWANIA O PŁAT RADIOWO - TELEWIZYJNYCH POPRZEC SWOJE PUNKTY SPRZEDAŻY NA TERENIE POZNANIA, KALISZA I PIŁY.

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcja Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego Handlu Wewnętrznego w Poznaniu, ul. Grunwaldzka nr 225 — zatrudni zaraz:

- KIEROWNIKA DZIAŁU USŁUG — wykształcenie wyższe techniczne lub ekonomiczne. Wskazana znajomość chłodnictwa, praktyka na kierowniczym stanowisku;
- KIEROWNIKA DZIAŁU KONTROLI TECHNICZNEJ — wykształcenie wyższe techniczne, praktyka;
- SZEF PROJEKTU — wykształcenie wyższe techniczne, praktyka;
- ST. KONSTRUKTORA — wykształcenie wyższe techniczne, znajomość automatyki i skraw. urządzeń elektrycznych;
- HYDRAULIKA — wykwalifikowanego z praktyką, wskazana umiejętność spawania acetylenowego.

Bliższych informacji udzieli Dział Kadr, adres j. w. w godzinach od 7-15. M590

Sprzedam 10 ha ziemi wraz z zabudowaniami — zelektryfikowane. Mieszkościce, Sycyn, poczta Popówko, pow. Oborniki. Eugeniusz Pawlak. 41129g

Czyszczenie i dezynfekcja pierza, na poczekaniu. Poznań, Maleckiego 34. 41870g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, na krycia do chrztu, ubrania. Długa 8. 41417g

Srutownikowe kamienie sześciokątne gwarancja, produkuje — Ratajczyk, Skarżysko, 1 Maja 15. K379

Oddam w dzierżawę stodołę murowaną 200 m², na warsztat lub magazyn — miejscowość przy Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41065g.

Matrymonialne

Wdowa bezdzietna, pracująca z mieszkaniem, przy stojna, mila, z braku znajomości, pozna pana do lat 46. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41072g.

Panna lat 35, posiadająca mieszkanie w Poznaniu, pozna kawalera do lat 42. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41073g.

Kawaler lat 30, wysoki blondyn, domator, bez na logów, wyższe wykształcenie, pozna panie lat 22-30, wzrostu 165-170 cm, zgrabna, szlachetna z wyższym wykształceniem (studentka). Cel matrymonialny. Oferty ze zdjęciem (zwrot, dyskretna zapewniona) „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41152g.

Sympatyczna pani około trzydziestki, pozna pana po studiach z dzieckiem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41138g.

Panna po 30, wykształcenie średnie, pozna odpowiedniego pana do lat 42. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41149g.

Różne

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe wieczorowe nakrycia do chrztu. Szewska 20 41146g

Szyjemy miarowe szcuczne futra laminaty. Czerwonej Armii 9, podwórko. 41099g

W dniu 3 lutego 1969 r. zakończył nagle swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 65, mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek śp. **JAKUB MIKOŁAJCZAK**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 10.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamia **RODZINA**
Ul. Dąbrowskiego 426/45. 41743g

W dniu 1 lutego 1969 r. zmarła nagle po krótkich i ciężkich cierpieniach w 64 roku życia, najdroższa żona, najtroelskwsza i ukochana matka, teściowa i babunia, śp. **MARIA STACHOWIAK**

z domu GRZYBKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pograżeni **MAŁŻ, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWIE, ZIEĆ I WNUKI**
Poznań, ul. Wrocławska 14 m. 4. 41772g

W dniu 3 lutego 1969 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 73, śp. **LEOKADIA JASKULSKA**

z domu ROSZAK
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 15 z kościoła parafialnego w Swarzędzu.
W smutku pograżeni **CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWIE, ZIEĆ, WNUKI I RODZINA**
41759g

W dniu 3 lutego 1969 r. zmarł po krótkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 71, najdroższy mąż, ukochany ojciec, dziadek, brat, teść i szwagier, śp. **STANISŁAW BORZYCH**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pograżeni **MAŁŻ I RODZINA**
Poznań, ul. Zagonowa 27. 41770g

W dniu 3 lutego 1969 r. zmarł po krótkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 80, po bardzo pracowitym i ofiarnym życiu, zmarła dnia 3 lutego 1969 r. opatrzona Sakramentami św. **STANISŁAW URBANIAK**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 12.45 na cmentarzu na Junikowie.
W głębokim smutku pograżeni **CÓRKA Z MEŻEM, SYN, SYNOWA I RODZINA**
41747g

W dniu 3 lutego 1969 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 40, nasz najukochańszy syn, brat, szwagier, wujek, stryjek i kuzyn, śp. **JAN ROSZKOWIAK**

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek dnia 7 bm. o godz. 8 w kościele na Winiarach. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 16 na cmentarzu winiarskim przy ulicy Piłkowskiej.
O bolesnej stracie zawiadamia **RODZINA**
Poznań, ul. Słowiańska 22a m. 3. 41826g

W dniu 4 lutego 1969 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 40, nasz najukochańszy syn, brat, szwagier, wujek, stryjek i kuzyn, śp. **EDMUND ŚMIGAJ**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 lutego 1969 r. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pograżeni **MATKA, SIOSTRY, BRACIA I RODZINA**
Poznań, Polna 1 m. 17. 41847g

Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 lutego 1969 r. odszedł od nas nasz najukochańszy ojciec, dziadek i teść, przeżywszy lat 71 **EDMUND HOŁODYŃSKI**

budowniczy, powstaniec wielkopolski, b. pilot — oblatywacz III Pułku Lotniczego na Ławicy.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku i żalu pograżeni **SYNOWIE Z ŻONAMI I DZIEĆMI**
Przełomowa 4. 41786g

W dniu 3 lutego 1969 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek, brat, przeżywszy lat 74, śp. **WŁADYSŁAW ŁUKASZEWICZ**

powstaniec wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Pograżona w głębokim smutku **RODZINA**
41810g



POZNAN Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Pleśnierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek (zastępca redaktora naczelnego), Mirosław Skapnik (redaktor naczelny), Lesław Tokarski (redaktor naczelny), telefon 611-21 tacy wszystkie linie sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 9-16: redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-78; sekretarz redakcji 643-55; dział łączności z czytelnikami — Informacje dla czytelników 657-12; dział miejsc 659-39; redakcja nocna 430-73; 433-31; Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy drukowania redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruch” i Poczty Druk Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka. Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rekwizytów. G-4

